Nr. 86. Dnia 19 Kwietnia 1871 r. Sroda. Dnia 7 (19) Kwietnia 1871 r.

Prenumerata „Kur. War." wynosi: **w Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. **Numer pojedynczy** w Kantorze Redakcji kop. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie Rs. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Dziś: Ś-go Hermogenesa Męczennika.
Jutro: Ś-tych Sulpicjusza i Serwiljana.
Piątek: Ś-go Anzelma Biskupa.
Sobota: Ś-tych Sotera i Kaja PP. MM.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 57.
Zachód „ „ 7 „ 2.

Długość dnia godzin 14 minut 5.
Przybyło „ „ 6 „ 27.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.": PLAC TEATRALNY, Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Niedziela: Ś-go Wojciecha B. i (Grob. Chr.)
Poniedziałek: Ś-ch Bony Panny i Fidelisa M.
Wtorek: Ś-go Marka Ewangelisty.
Środa: Ś-go Marcelina Papieża Męczennika.

Najwyższe Dyplomy.

Do Naszego tajnego radcy, członka komitetu urządzającego w Królestwie Polskiem, senatora Rudolfa Braunschweiga.

W nagrodę wzorowo-gorliwej służby waszej i dla wynagrodzenia szczególnych zasług okazanych przez was w charakterze członka komitetu urządzającego w Królestwie Polskiem, Najmiłościwiej mianowaliśmy was kawalerem Cesarsko-Królewskiego orderu Naszego Orła Białego, którego oznaki, załączając przy niniejszem, rozkazujemy wam przywdziać na siebie i nosić według przepisów.

Pozostajemy Cesarsko-Królewską łaską naszą dla was przychylnymi.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„ALEXANDER."

St.-Petersburg,
31 marca 1871 roku. (D. W.)

Do Naszego tajnego radcy, członka-zawiadującego czynnościami komitetu urządzającego w Królestwie Polskiem senatora Jakóba Sołowjewa.

Dla wynagrodzenia wzorowo-gorliwej i pożytecznej służby waszej, i ze względu na szczególne zasługi okazane przez was przy wykonaniu ciążących na was rozległych obowiązków w charakterze członka zawiadującego czynnościami komitetu urządzającego w Królestwie Polskiem, Najmiłościwiej mianowaliśmy was kawalerem Cesarsko-Królewskiego orderu Naszego Orła Białego, którego oznaki, załączając przy niniejszem, rozkazujemy wam przywdziać na siebie i nosić według przepisów.

Pozostajemy Cesarsko-Królewską łaską Naszą dla was przychylnymi.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„ALEXANDER."

St.-Petersburg,
31 marca 1871 r.

— Dziennik *Ruskie Archivum* podaje następujące ciekawe opowiadanie p. Dawydowa o propozycji przymierza, jaką robił Ludwik Napoleon Bonaparte Cesarzowi Mikołajowi w pierwszych dniach ogłoszenia drugiego cesarstwa we Francji.

„W Paryżu widziałem orszak cesarza jadącego do senatu dla ogłoszenia wojny i byłem świadkiem zimnego powitania ze strony ludu na ulicach, chociaż dzienniki zapewniały, że okrzyki radości rozlegały się na całej drodze. Powróciwszy do Brukseli, zastałem tam p. Kisielewa, niedawno przybyłego. Stanąłem w tym samym co i on hotelu (Hotel de Bellevue), a zostając z nim od dzieciństwa w blizkiej zażyłości, rozmawiałem codzień a raczej co godzina o wypadkach politycznych, jakie zajmowały w ogóle wszystkie umysły. Kisielew zapytał mię, co o nim mówią w Petersburgu. Odpowiedziałem mu otwarcie, że mu wyrzucają to, że nie potrafił zażegnać niezgody jaka powstawała między dworami i dostatecznie zbadać charakter Napoleona. „Posłuchaj więc" odpowiedział mi na to Kisielew. „Jest to w porządku rzeczy. Tam pomylono się, przyznać się do tego nie chcą, potrzebna jest ofiara, a na ofiarę wybrano mnie. Polityczny mój zawód skończył się; nie mam nic do stracenia. Wiem że jesteś lubiony i szanowany powszechnie. Opowiem tobie wszystko, jak było; niech w własnem twem przekonaniu nie będę takim głupcem, za jakiego oni chcieliby mnie wystawić. Posłuchaj więc.

„Już po przeglądzie wojskowym w Satory i po mowie w Dijon, pisałem do hr. Nesselrode, upraszając o instrukcją, jak mam postąpić wrazie ogłoszenia cesarstwa, które szybko posuwa się naprzód. Odpowiedziano mi, że to nastąpi jeszcze nieprędko, że okoliczności mogą jeszcze przeszkodzić temu, że czas jeszcze nie nagli i że w każdym razie zawiadomią w cześnie jak mam postąpić, słowem różne niedorzeczności, w których jednakże przebijała się nieprzyjaźń połączona z wahaniem się. Nakoniec, prezydent ogłoszony został cesarzem. Wszystkie dwory na wyścigi spieszyły uznać go: tylko ja jeden nie odebrałem ani słowa. W takim razie podagra jest najlepszym środkiem zbawienia. Przywdziałem manszestrowe bóty i kazałem umyślnie rozgłaszać o mojej chorobie. Tak upłynęło kilka dni; wtem odbieram od marszałka dworu hr. Baciochi zaproszenie na bal do Tuileriów. To mnie mocno zadziwiło: gubiłem się w domysłach co do tego zaproszenia, a wiedząc, że nowy cesarz nic nie robi nieobmyślawszy, postanowiłem pojechać na bal. Zarzuciłem moje manszestrowe buty wraz z podagrą, i pojechałem do pałacu. Cała dyplomacja już sią tam znajdowała gdym przyjechał; wszyscy spoglądali na mnie z ciekawością, wiedząc że nie jestem akredytowany; położenie moje było nader przykre. Po niejakim czasie odźwierny wygłosił: „l'Empereur", i wszyscy ci pochlebcy, wczorajsi republikanie z atencją umilkli, kiedy cesarz zbliżył się do członków dyplomacji. Ja, jako nieakredytowany—nie chcąc zwrócić jego uwagi, wyszedłem z grona moich kolegów i stanąłem na uboczu. Pomówiwszy z każdym z dyplomatów, on jakby niespodzianie zbliżył się do mnie i rzekł: Jak się masz p. Kisielew. Jakże twoja podagra?"

— „Zmusiłem ją do milczenia, aby mieć zaszczyt złożyć waszej cesarskiej mości najuniżeńsze moje uszanowanie."

— „Ja myślę, że z pomiędzy nas wszystkich, pan jesteś najbardziej zdziwiony, panie Kisielew, że znajdujesz się na tym balu; mam potrzebę z panem pomówić; pójdź pan do framugi tego okna; za chwilę przyjdę do pana.

„Udałem się więc podłüg wskazania Napoleona, w bardzo niespokojnem usposobieniu ducha, starając się przygotować na trudne odpowiedzi. Cesarz nie długo kazał na się czekać.

— „Zaprosiłem pana na bal, powiedział on, aby nie zapraszać pana pofatygować się do mnie: odwiedziny twoje mogły być tłómaczone w rozmaity sposob, nie w moich dziennikach, z któremi dałbym sobie radę—a w angielskich i innych; tu chcę pomówić z panem otwarcie. Powiedz mi, panie Kisielew, wszak ja nieuznany jestem przez twój rząd, wtedy, kiedy inne dwory spieszą to dopełnić? Powiedz otwarcie, czy dotąd nie jestem uznany?

— „Wasza cesarska mość, nie otrzymałem jeszcze żadnych instrukcji.

— „Powiedz mi jak człowiek honorowy, a nie jako dyplomata: czy nie odebrałeś nic dotąd?

— „Nic jeszcze, wasza cesarska mość; ręczę honorem.

— „Wolę zupełne milczenie, aniżeli uwłaczające mojej godności wahanie. Będę mówić z panem otwarcie: jestem cesarzem z woli Boga, narodu i z własnej mej woli. Jestem cesarzem, bo jestem ambitny i bardzo ambitny; wstąpiwszy na tron musiałem obrać czyjekolwiek panowanie za wzór i postępować podług tego wzoru. Najwłaściwiej byłoby mi kierować się poglądami mojego stryja, ale czasy już nie te, panowanie to zawiera w sobie takie mnóztwo błędów, nieuniknionych skutek systematu. Czy wiesz, kogo obrałem sobie za bohatera! Twego monarchę; tak jest, panie Kisielew: jest to typ cesarza naszych czasów. Poczciwy, silny, szlachetny władca, w moralnem znaczeniu, losów Europy; oto kogo obrałem za wzór i kogo pragnę naśladować; powiem panu, że i przedtem zawsze znajdowałem się pod wpływem zachwytu i spółczucia, nieokreślonego nawet pociągn do monarchy, który teraz z niechęcią odpycha moją rękę plebejuszowską, a któremu podaję ją nietylko jako bratu, lecz jako bohaterowi, obranemu za wzór (*). Widzisz pan, że mówię z nim nie jako cesarz, lecz wynurzam osobiste me uczucia; czynię to nie dla ciebie, panie Kisielew, a dla tego, aby otwarcie zakomunikować moje myśli i uczucia twemu Monarsze. Zarzucony jestem propozycjami Anglji o przymierzu: ona go potrzebuje, ale przymierze z Anglją jest dla mnie odrażającem; jeżeli przyjdzie mi je zawrzeć, będę widział wszędzie grożący cień mojego stryja, i nikt nie może zmusić mnie do tego, jak tylko twój Monarcha. Proponuję mu uczciwie i otwarcie przymierze serca i polityki; wtedy swiat będzie naszym. Anglja istnieć nie będzie; ale dla tego mi potrzeba, aby to przymierze było na życie lub śmierć; żądam, aby on po bratersku podał mi rękę, a w tedy losy świata może będą inne; jeżeli zaś nie osiągnę przymierza z nim, które mi jest potrzebne, rzucę się w objęcia Anglji, z żalem serca ale z jego winy. Zakomunikuj dokładnie moje słowa, panie Kisielew; niech pilnie zważą ich znaczenie, a gdy odbierzesz zaspokajającą odpowiedź, zgłoś się do mnie, choćby w nocy; przyjęty będziesz z radością, A teraz rozstańmy się z sobą; widzisz bowiem, że zwracamy na siebie powszechną uwagę. Poseł angielski chciałby domyśleć się naszej rozmowy i wlepia w nas oczy; bądź zdrów, albo raczej do prędkiego widzenia się."

„Odurzony temi znaczącemi i być może szczeremi w tej chwili słowami, pospieszyłem do domu, aby natychmiast wysłać kurjera ze szczegółowem doniesieniem, i zastałem u siebie tylko co przybyłego Bałabina z depeszami. Z drżeniem serca otworzyłem je; znalazłem w nich polecenie niezwłocznie udać się do ministra spraw zagranicznych Drouin-de-Lhuys, i oświadczyć mu, że Cesarz Mikołaj uznaje Ludwika Napoleona cesarzem Napoleonem II a nie III, i przytem dodaje, że nie będzie pisać do niego jak do swojego brata (mon frère) dla tego, że Napoleon, wszedłszy dopiero do tej świętej rodziny, nie wykazał jeszcze swej polityki; i nasz Monarcha, jako starszy i możniejszy w rodzie, poniekąd będzie mu pisać „mon cher ami" (kochany przyjacielu). Po mojej rozmowie z Napoleonem, nie zdecydowałem się wykonać tego polecenia. Spędziwszy całą noc na pisaniu, wysłałem Bałabina z powrotem do Petersburga, aby osobiście mógł objaśnić hrabiemu Nesselrode całą donioslość niniejszej chwili. Z gorączkową niespokojnością oczekiwałem odpowiedzi, która po kilku dniach, nadeszła następująca: „Najjaśniejszy Pan jest bardzo niezadowolony z waszych czynności i poleca wam niezwłocznie udać się do Drouin-de-Lhuys i oznajmić mu treść depeszy nadesłanej wam z wiadomej daty." Odebrałem to wieczorem i natychmiast udałem się do ministerstwa spraw zagranicznych: Widać, że na twarzy malowały się moje uczucia; bo przy wejściu mojem minister powiedział do mnie: „Złe wiadomości, panie Kisielew!"

„Zakomunikowałem mu treść depeszy.

— To bardzo bolesne; nie możemy uskarżać się na was osobiście, ale ten upór waszego rządu jest tem więcej zasmucający że może stać się dla niego fatalnym. Natychmiast udaję się do cesarza."

„Dalsze wypadki otworzyły nam oczy ale już było zapóźno: przymierze z Anglją zostało zawarte." (Dz. W.)

(*) Napoleon trzeci, podobnie jak pierwszy, chciał wejść do russkiej służby. Istnieje w tej mierze list jego matki Hortensji, do księżnej Katarzyny Meszczerskiej siostry ministra wojny księcia Czernyszewa. Cesarz Mikołaj czytał ten list, ale nie życzył sobie mieć w russkiej słnżbie agitatora rewolucyjnego. *„Red. Rus. Arch."*

— d — W wielkich miastach numeracja domów odgrywa ważną rolę, gdyż jest ułatwieniem w rozlicznych stosunkach przemysłowych, handlowych, i towarzyskich.

Warszawa używała niegdyś dla rozróżnienia domów od siebie różnych godeł jak: lew, turek, okręt, kogucik i t. p. Do dziś dnia istnieje jeszcze w staromiejskiej dzielnicy Warszawy wiele domów, na których godła te zachowały się w zupełności. Kiedyś wystarczało to najzupełniej, z czasem jednak musiano się uciec do ponumerowania domów. Jakoż numera porządkowe dano kolejno domom na wszystkich ulicach miasta i na przedmieściach.

Przy tej ogólnej numeracji niepodobna było jednak pozostać, gdyż ze wzrostem miasta powstawały nowe ulice, na pustych placach wznoszono nowe domy, niektóre ulice znoszono i t. p., co wpłynęło na ogólne zamięszanie numeracji.

Przed laty zatem kilku, postanowiono dać domom nowe numera, ale oddzielnie na każdej ulicy. Dla ułatwienia przyjęto przytem za zasadę, dać parzyste numera po prawej a nieparzyste po lewej stronie ulicy, uważając za kierunek ulicy, bieg jej od Wisły ku okopom, dla ulic zaś równoległych od Wisły kierunek tej rzeki. Tym sposobem ułatwiano niezmiernie odszukanie każdego domu.

Rzecz jednak dziwna, że mieszkańcy Warszawy mało jeszcze korzystają z tego udogniehia i w adresach listów, ogłoszeń i t. p. używają dotychczas jeszcze po większej części dawnych numerów. A jednak podług tych numerów, nie zajrzawszy do taryfy domów, nie podobna jest prawie trafić gdziekolwiek.

Tak naprzykład kolejnemi po sobie numerami oznaczone są domy na ulicy Bagno Nr 1244 i dom hr. Zamojskiego (Nr 1245) na Nowym-Swiecie lub Nr 1763 jest na ulicy Bagatela (pomiędzy Belwederskiemi a Mokotowskiemi rogatkami), następny zaś 1764 znajduje się na ulicy Śto-Jerskiej; Nr 614 noszą wszystkie domy ulicy Niecałej, 413 domy sąsiadujące z ogrodem Saskim od Żelaznej bramy, równie jak od Królewskiej i Saskiego Placu i t. p. Najciekawszym jest numer 3106 oznaczonych nim jest bowiem *57*, wyraźnie *pięćdziesiąt siedm* nieruchomości! Dla odróżnienia ich służą alfabetyczne głoski, najprzód pojedynczo, potem podwójnie, a wreszcie potrójnie kom-

binowane tak, że są domy Nr 3106 lit. *mmm*, lit. *xxb*, lit. *www* i t. d. Co za prostota!

Z tego powodu należałoby usunąć dotychczas drukowane po kalendarzach taryfy domów uporządkowane podług dawnych numerów i zastąpić je nowemi, ułożonemi alfabetycznie podług ulic, a na każdej ulicy podług nowej numeracji, jak to właśnie uczynił tegoroczny Kalendarz Handlowy; nadto w ogłoszeniach i adresach zaprzestać zupełnie wypisywania dawnych numerów.

= Arcy-Bractwo nieustającej Adoracji Przenajświętszego Sakramentu przy kościele Śgo Kazimierza na Nowem-Mieście, zawiadamia Szanownych Rodziców, i Opiekunów, którzy pragną aby dzieci przysposobiono do przyjęcia w r. b. pierwszej w życiu Kommunji Ś-tej, że uroczystość ta w r. b. odbędzie się w kościele Ś-go Kazimierza na Nowem-Mieście pod kierunkiem Członka duchownego W. J. Księdza Walichnowskiego tak jak w latach poprzednich, i że w tym celu w dniu 22 b. m. o godzinie 4ej po południu odbywać się będzie egzamin i zapis dzieci w zakrystji rzeczonego kościoła, następnie w każdą środę i sobotę od godziny 4ej po południu będzie miewany wykład nauki przygotowawczej do tej pierwszej w życiu Kommunji Ś-tej. Wykład ten trwać będzie aż do wigilji Śtej Kommunji. Arcy-Bractwo najuprzejmiej upraszą Rodziców i Opiekunów dzieci obojga płci o bezzwłoczne osobiste zgłaszanie się z dziećmi do zapisu, (same zaś zgłaszające się dzieci przyjęte nie będą), i następnie o regularne przyprowadzanie dzieci na nauki. Nadmienia się, że podług przepisów przez Władzę djecezjalną zatwierdzonych i drukiem ogłoszonych, przyjmowane będą tylko dzieci: 1) w wieku lat 11 skończonych; 2) dokładnie z początkowym katechizmem obeznanych. Z Zakładów naukowych udzielone świadectwo przez wykładającego naukę religji, co do zupełnego usposobienia do przyjęcia pierwszej Kommunji Śtej uwalnia dzieci od egzaminu, i tylko po okazaniu takowego świadectwa mogą być bez egzaminu zapisane, wszelako na nauki przygotowawcze uczęszczać są obowiązane. (Szanownych pp. Redaktorów wszelkich pism wychodzących w Warszawie, upraszą się o pomieszczenie w swych szpaltach powyżej wymienionego artykułu, o naukach przygotowawczych do pierwszej Kommunji Ś-tej.)

= Dziś pierwszy dwutygodniowy wieczór w Towarzystwie Muzycznem, który zdaje się zapełni salę słuchaczami; oprócz bowiem członków Towarzystwa, którym służy prawo znajdowania się na wszystkich zebraniach i koncertach, mnóstwo osób wykupuje bilety jednorazowego wejścia, oraz bilety półroczne i roczne, do których blizcy krewni członków Towarzystwa mają prawo. Tym którzy jeszcze nie zaopatrzyli się w bilety, a na koncercie znajdować się pragną, przypominamy, iż tylko do godz. 5-ej wieczorem wydawane będą. Nadto ostrzegamy, iż miejsca w sali nie są numerowane, ci więc, który wcześniej przybędą na koncert, będą mieli możność wybierania miejsc jakie za najdogodniejsze dla siebie uznają. Na koncertach przez Towarzystwo urządzonych, spotykamy się jeszcze z jedną innowacją. Z chwilą rozpoczęcia każdego numeru programu drzwi sali będą zamykane i otwierać się będą dopiero po jego ukończeniu. Środek ten powszechnie będący w zastosowaniu za granicą, jako istotnie praktyczny i konieczny, ma na celu zapobieżenie często przytrafiającemu się szmerowi przy wchodzeniu spóźnionych, lub wychodzeniu z sali, śpieszących się do domu; z tej przezorności ze strony Towarzystwa zarówno artyści na estradzie będący jak i publiczność zadowolona być powinna; wszelki bowiem hałas naruszający ciszę, zarówno dla jednych jak dla drugich jest przykrym. Tym zaś co spóźnią się, lub wcześniej z koncertu wyjść zechcą, nie trudno będzie przeczekać kilka minut do ukończenia śpiewu lub muzyki.

= Wczoraj po południu na ulicy Wierzbowej, koń zaprzężony w holobli do wozu, stanowczo odmówił posłuszeństwa, a za najmniejszą chęcią woźnicy by zmusić do ruszenia z miejsca, stawał na tylnych łapach niby uczony cyrkowy rumak. Wyprzężono zatem konia i poprowadzono za lejce, a wóz popchano rękami na plac teatralny i tam powtórnie zaprzężono, lecz tu znowu koń stał na dwóch łapach. Zaprowadzono go więc luzem do domu, a wóz odjechał zaprzężony w pożyczonego od woziwodów konia. Widać koniowi niepodobał się niedość wykwintny rodzaj uprzęży w jakiej mu kazano chodzić.

= Wkrótce już rozpoczną się roboty położenia bruku żelaznego na ulicy Bielańskiej.

= Przystąpiono w tych dniach do naprawy a raczej łatania zwykłych bruków.

= W ogrodzie Saskim, pomiędzy teatrem letnim a wodozbiorem, wysadzono parę rzędów młodych drzew. Wartoby prócz tego uporządkować sąsiadujące z tym teatrem klomby, mocno nadwerężone przez bezpłatnych słuchaczy.

= Wczorajszy dzień pogodny chociaż chłodny wywabił mnóstwo osób na przechadzkę.

= Dowiadujemy się, iż powtórne przedstawienie żywych obrazów z dramatu Deotymy „Wanda“ na korzyść niezamożnych studentów tutejszego uniwersytetu, odbędzie się w Teatrze Wielkim w niedzielę o godzinie 1ej w południe. Bilety na miejsce numerowane nabywać można w księgarni pp. Gebethner i Wolff, a na Galerję i Paradyz w księgarni p. Błaszkowskiego.

= Lat temu kilkanaście bawił w Warszawie poraz pierwszy Zoner ze swemi optycznemi obrazami. Nowość ta podowczas niezmiernie się podobała i licznych ściągała widzów do sali Towarzystwa Dobroczynności. Zoner okazywał pomiędzy innemi powstawanie kuli ziemskiej, chromotropy i widoki piękniejszych miejscowości. Od tego czasu obrazy optyczne były przedstawione w Warszawie kilka razy. Ostatnio pokazywał je w zabudowaniu teatru Rappo w roku zeszłym Krosso i dość jeszcze miał publiczności. Obrazy optyczne jeśli przedstawiają krajobrazy, grę kolorów, gruppy, rzeźby i t. p. stanowią wielce przyjemną rozrywkę, jeśli zaś objaśniają naukowe teorje są nawet pożyteczne, stanowiąc wtedy illustracje naukowe; dlatego też rodzaj ten przedstawień zasługuje na poparcie. Na wczoraj zapowiedziane było przedstawienie takich obrazów optycznych w sali Dobroczynności przez nowo przybyłego do Warszawy profesora (jak się nazywa na afiszu) *Lucianowitcha*, przybyło wszakże na nie niespełna *dziesięciu* widzów. Przedstawienie tedy odłożono..... z powodu słabości publiczności. Według nas postąpiono bardzo niewłaściwie, raz że zrobiono przez to zawód osobom przybyłym, a powtóre, że należało przedsiębiercy, bądź co bądź okazać swe obrazy, dla zachęcenia publiczności do ich oglądania, jeśli tego istotnie są warte. Nezebranie się publiczności nastąpiło najpewniej, skutkiem braku odpowiednich i wczesnych ogłoszeń. Przedstawienie ma być dane bezzawodnie jutro we czwartek, i w tym samem miejscu.

= W żadnym jeszcze chyba roku nie zdarzały się tak częste zorze północne jak obecnie, mamy ich bowiem nawet po dwie w ciągu tygodnia. Ostatnią widzieliśmy w zeszły piątek, a wczorajszej już nocy znowu byliśmy świadkami tego wspaniałego zjawiska niebieskiego. Zorza tym razem zajmowała część widnokręgu, rozciągającą się od konstellacji Łabędzia do Woźnicy, znajdowała się zatem w stronie czysto północnej nieba wznosząc się nad poziom mniej więcej na 45 stopni. Z tego powodu chociaż zajmowała blizko ósmą część widnokręgu, niebyła zewsząd dobrze widzianą i zdawać się mogła nie jednemu z patrzących daleko mniej świetną niż była nią wistocie. Trzeba było dopiero stanąć w otwartem miejscu, naprzykład na moście żelaznym by oglądać zjawisko w całej jego pełni i blasku. Po nad samym poziomem jaśniało niebieskie światło, z którego co chwila wystrzelały gruppy białych słupów. Słupy te stając się coraz wyraźniejszemi i świetniejszemi zwolna przybierały u wierzchu barwę purpurową i fijoletową i wreszcie rozpływały się w krwawą łunę. Znanę są prawie każdemu tak zwane bukiety z rzymskich świec w sztucznych ogniach. Wczorajszej zorzy słupy przewyższały znacznie w piękności owe ognie, bukiety były nierównie wspanialsze i trwały po kilka minut. Jedna szczególniej faza zorzy była cudownie piękną. W konstellacji Kassiopei składającej się z 5 gwiazd ułożonych wkształcie głoski W, jaśniało 5 słupów białych z końcami purpurowo-fijoletowemi niby warkocze owych gwiazd; po obu zaś stronach tego olbrzymiego bukietu jaśniały dwa mniejsze, jeden w konstellacji krzyża północnego, a drugi obok Jowisza. Prócz tego na tle zorzy co chwila zjawiały się gwiazdy spadające. Była wtedy godzina w pół do 11ej. Zjawisko tem piękniejszem się nam wydawało, żeśmy widzieli jego odbicie na tle Wisły. Około 11ej zorza słabo już tylko przeświecała. Ani jedna chmurka nie zasłaniała zjawiska przez cały przeciąg jego trwania.

= P. Stanisław Wardzyński, po powrocie z Lublina, zaangażowanym został na dziesięć gościnnych wystąpień, do towarzystwa dramatycznego p. Trapszy, przybywającego obecnie w Piotrkowie. P. Wardzyński ma tam odegrać monodram Bogumiła Aspisa, p. t. „Pijany.“

= Wyszedł z druku zeszyt 10 ty „Wojny“ wydawnictwa J. Kaufmanna.

= Szkody sprawione ostatnim wylewem Wisły w powiecie Opatowskim, gdzie woda zalała wsie Linów i Maruszew, wynoszą wedle urzędowego obliczenia około 400 rubli. W summę tę nie wchodzą straty ze zniszczenia zasiewów.

= Przykłady nałogowego pijaństwa dość rzadko się przytrafiają wśród ludności izraelskiej. Tem więc szczególniejszym jest przypadek jaki zdarzył się przed kilkoma tygodniami w Sandomierzu gdzie zmarł nagle skutkiem pijaństwa starozakonny Nusin Las, liczący lat 86. Nieboszczyk musiał chyba późno oddać się pijaństwu.

= W ciągu drugiej połowy czerwca r. b. sprzedane zostaną kilkanaście mniejszych zakładów górniczych rządowych w gubernjach: Kieleckiej, Radomskiej i Petrokowskiej. Pomiędzy niemi wystawiona jest na sprzedaż znana wapiennia, Piekło w powiecie Rawskim za summę rs. 12,000 i cegielnia Małachów w powiecie Końskim za 11,000 rubli.

— Onegdaj znajdowało się na widowiskach osób: w teatrze Wielkim 416. (Gaz. Polic).

— W dniu onegdajszym, pochowano na cmentarzach: prawosławnym ciał zmarłych mężczyzn 3, kobiet—; na cmentarzu katolickim mężczyzn 5, kobiet 4, dzieci 8; na cmentarzu ewangelicko-augsburskim i reformowanym mężczyzn—, kobiet 1; na cmentarzu starozakonnych mężczyzn—, kobiet 1.

— W dniu onegdajszym, przyjechało do Warszawy osób: 274; wyjechało zaś 244. (G. Polic.)

— Dnia wczorajszego o godzinie 4½ z rana, na ulicy Dzikiej w domu pod Nr 2306, należącym do starozakonnego Wulfa Juwellira, w murowanych suterynach, gdzie egzystuje fabryka wyrobów platerowanych, należąca do właściciela domu, wybuchł ogień, który przez straż ogniową wkrótce został ugaszony, bez żadnych uszkodzeń w zabudowaniu. Z przeprowadzonego przez Policję dochodzenia przyczyny pożaru, okazuje się, że syn Juwellira z drugim czelapnikiem roztapiając wieczorem metal i pozostawiwszy na noc ogień niezalany, zamknęli fabrykę; około pieca znajdowało się do 5 czetwierti węgla kamiennego i drzewa, który jak wnosić należy, od wypadłej z pieca iskry zapalił się i wskutek rozprzestrzenienia się ognia, uległy także spaleniu niektóre fabryczne przyrządy. Cała strata z tego powodu nie przenosi rs. 100. Dom był zabezpieczony od ognia.

— W cyrkule Powązkowskim, w domu Nr 856, Jan Szein, robotnik z fabryki cykorji, będąc w stanie pijanym, wypadł z okna 1-go piętra na bruk, skutkiem czego stłukł sobie głowę i bok lewy. Odesłano go do szpitala Ś-go Ducha.

— W cyrkule Zamkowym, w domu pod Nr 464, Jan Posłużny służący, upadłszy przypadkowo na butelki, głęboko zranił dłoń z uszkodzeniem arterji ręki prawej Odesłano go do szpitala Ś-go Rocha. (G. Polic).

— (*Art: nad:*) Pięknej Angielce chętnie i szczerze,
Poczciwy Ludwiś składa w ofierze,
Zużytych marek sześćset i cztery,
Życząc jej z serca świetnej karjery.

Prenumerator z ulicy Sto-Krzyzkiej.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ od Wacławy M. marek 222, od Z. Z. z Piotrkowa marek 430, od G. M. P. G. 265, od Marji Sk: z Płocka marek 784, od M. S. i T. S. z Wielkiej-Woli marek 1,100, od Janiny Grzędzińskiej marek 117, od Feliksy K. marek 347, od Leopoldka Rothaub 515, od Romana Wo....ski 200, bezimiennie marek paczkę, bezimiennie pudełko marek, od P. K. marek 140, od Zofji Str:... marek 196, bezimiennie marek 37, od Felci i Kazi marek 208, od Juljana K. marek 150, od Henryka Sonnefeld marek 36, od Ignacego B. marek 50, od M. S. marek 122 i od Polci z Lublina marek 47.

Panu A. G. — List pański odebraliśmy—podzielamy zdanie jego w zupełności—artykułu jako zbyt obszernego drukować nie możemy.

---

† Za duszę ś. p. Juljanny z Nowosielskich **Łukasińskiej**, odprawioną będzie dnia 20go b. m. o godz: 10tej z rana, w kościele Śgo Marcina przy ulicy Piwnej, żałobna Wotywa, na którą zaprasza się Krewnych i Przyjaciół. —2589—

† Za duszę ś. p. Józefa **Augustynowicza** b. Radcy prawnego b. Komissji Rządowej Spraw Wewnętrznych odbędzie się jutro t. j. we czwartek, o godzinie 10½ z rana, żałobne nabożeństwo w kościele Ś-go Aleksandra, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi Krewnych i Przyjaciół zmarłego zaprasza. —2612—

† W d. 17m b. m. po długiej i ciężkiej chorobie, przeniósł się do wieczności ś. p. Ludwik **Turski**, urzędnik Adm. Doch. Tabacznych, w wieku lat 53. Pozostała w głębokim smutku żona wraz z dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na nabożeństwo żałobne, odbyć się mające d. 20-go b. m. (we czwartek) o godz. 11-ej w kościele Narodz. N. Marji Panny, przy ulicy Leszno, i na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski, z kaplicy tegoż kościoła, w tymże dniu o godz. 5-ej po południu. —2596—

† Podobało się Najwyższemu powołać w dniu 30m marca 1871 r. Józefę z Reyczakiewiczów **Witkowską**, małżonkę officjalisty, we wsi Wągrodnie, dobrach hr. Potulickiego w pow. Kalwaryjskim, gub. Warszawskiej. Śmierć ta okrywa kirem smutku i żałoby Męża, Rodzinę, Przyjaciół, ale co gorsza osieroca siedmioro drobnych dzieci, dla których zmarła była żywym wzorem cichych domowych cnót chrześcjańskich, pobożności i pracy. Obrzędek pogrzebu dopełniony wd. 3 kwietnia w parafji Prażmów, zgromadził wszystkich którzy nieboszczkę znali, kochali i szanowali za życia... Ale co mówię... „wszystkich“... o nie zaiste... gdyż wielu z pomiędzy odległej zamieszkałych, wielu rozproszonych po świecie członków rodziny, dziś może dopiero z tego smutnego wspomnienia dowiedzą się o bolesnej stracie. Oby zmarłej ziemia lekką była!

—2614— *K. R.*

+ Dnia 8 b. m. zmarła w Lublinie Marta **Kasperska**, zakonnica ze zgromadzenia pp. Bernardynek.

— D. 16 b. m. t. j. w niedzielę przewodnią, odbyło się w Woli, na grobie Michała Szczegołowa Radcy Kolegjalnego Półkownika Saperów, nabożeństwo, za które żona nieboszczyka składa podziękowanie, osobom tamże przybyłym. J. *Szczegołow* wdowa.

⚭ W dniu wczorajszym o godzinie 10 z rana, w kościele Opieki S-go Józefa, zawarty został związek małżeński, pomiędzy p. Tadeuszem **Wodzińskim**, obywatelem ziemskim, synem ś. p. Karola i żyjącej Józefy z hrabiów Tyszkiewiczów Wodzińskich, a panną Eufrozyną hrabianką **Tyszkewicz**, córką Stanisława i Heleny z Kołysków hrabiów Tyszkiewiczów. Do ołtarza pana młodego prowadziły panna Marja Wodzińska, jego siostra oraz hrabianka Jadwiga Plater; zaś pannę młodę bracia jej Henryk i Benedykt hrabiowie Tyszkiewiczowie. Od ołtarza pana młodego odprowadziły panie: Marja z hrabiów Tyszkiewiczów Łempicka oraz Karolina hrabina Rostworowska; zaś pannę młodą p. Ignacy Łempicki i Szambelan Dworu Wincenty hrabia Tyszkiewicz. Aktu ślubu w obec właściwego Proboszcza dopełnił ks. Lasocki, poczem ks. Adam Jakubowski odprawił Mszę Świętą i udzielił nowożeńcom błogosławieństwo. —2587—

⚭ W dniu wczorajszym w kościele S-go Krzyża o godzinie 8-ej wieczorem, J. Ks. Słowikowski pobłogosławił związek małżeński p. Apolonjusza **Hernheina**, z panną Heleną **Skrzypińską**.

⚭ W zeszłą sobotę, o godz: 12tej w południe, w kościele ewangelicko-augsburgskim, pobłogosławionym został przez JW. Superintendenta X. Ludwiga, związek małżeński Karola-Henryka **Klawe**, Obywatela ziemskiego, z panną Anną **Wichman**. —2624—

— Rzeczywisty Radca Stanu *Ławrowski*, przyjechał z Petersburga.

═ W dniu wczorajszym Deputacja Handlowa Warszawska, składała J. W. Prezydentowi miasta Warszawy powinszowania, z powodu nadanego Mu Najmiłościwiej stopnia Jenerał-Lejtenanta.

+ Dnia 28go marca, o godzinie 10tej wieczorem, umarł w Petersburgu znany russki literat, Mikołaj **Krol**, przeżywszy lat 49. („St: Petersb: Wied:“.)

— W Petersburgu 31 marca o samem południu w jednej z sal dumy, odbyło się otwarcie nowego towarzystwa wzajemnego wsparcia artystów. Celem tego towarzystwa jest podtrzymywanie i rozprzestrzenianie działalności artystycznej. Dla osiągnięcia jego towarzystwo zamierza za pomocą swego komitetu ofiarować publiczności swe pośrednictwo w obstalunkach artystycznych a nadto wszelkiemi sposobami dopomagać do korzystnej sprzedaży prac swoich członków. Środki towarzystwa będą po części obracane na wspieranie zgrzybiałych lub chorych artystów, równie jak ich wdów i dzieci. Otwarcie rozpoczęło się nabożeństwem, po którem prezes towarzystwa p. Blank w dość długiej mowie wyłuszczył cel i znaczenie nowego przedsiewzięcia. „Głos“

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Artykuł „Neue freie Presse“ wspomniany we wczorajszym przeglądzie w głównej treści swej tak się przedstawia:

W obecnych stosunkach rozróżnić można cztery czynniki, koniecznie nawet rozróżnić je trzeba, chcąc dojść przyczyn tego roznamiętnienia, jakie dostrzegamy w wojnie domowej rozdzierajającej **Francję**; najpierw rząd i komunę, potem materjał służący każdej stronie do prowadzenia walki, to jest wojsko linjowe i gwardję narodową. Komuna, po wyjściu z niej ludzi jak Ranc, Lefèvre, Parent, ma teraz tylko jeden cel: opór do ostatecznych granic. Ci co w niej pozostali, przed innymi Delescluze, prezes komissji wykonawczej, mają bezwzględne wyznanie wiary, i postanowienie, które im daje jedną tylko alternatywę: umrzeć lub zwyciężyć. W Wersalu reakcja monarchiczna zdemaskowała się, przyznała jawnie, że celem jej jest zdławienie rzeczypospolitej we krwi Paryża. Prawica Izby zwali Thiersa, jeżeli ten oprze się jej zamiarom.

Pomiędzy komuną i Zgr. Narod., wojna jako wynik namiętności politycznych, wrze bez miłosierdzia. Na nieszczęście Francji, ta fanatyczna namiętność, która owładnęła w równej mierze obie strony walczące, znalazła powolne narzędzia walki w zbrojnych tłumach, które pod sztandarem wywieszonym przez dowództwo walczy tylko w obronie własnych interesów. Bataljony rekrutowane z robotników mają nadzieję, że przy pomyślnym obrocie walki stosunki tak się przekształcą, iż praca zarobkowa ustąpi miejsca innej, doskonalszej. Teorje członków komuny dają im rękojmie gruntownej reformy socjalnej i początek jej dozwalają upatrywać już w prawie o najmie lokali. Stąd gardłowanie kobiet za komuną.

Z drugiej strony armja wersalska, a zwłaszcza jej dowódzcy, walczą o utrzymanie swoje, o życie. Wszyscy oficerowie i bonapartyści, stronnicy legitymizmu i orleanów, czują instynktowie, że triumf rzeczypospolitej złączony będzie ze zniesieniem armji regularnej. Ci sami, co podczas oblężenia bili się bez energji, teraz okazują wielką waleczność. Po wojnie stara armja francuzka, armją cesarstwa, znalazła się w puch rozbitą: niezdolna obronić narodu od najazdu, była już dla niego zbyteczną. Zażądano ze wszystkich stron gruntownej reformy militarnej. Nagle nieszczęsny spór między komuną i Zgromadzeniem dał tej armji sposobność okazania, że jeszcze może się na cośkolwiek przydać Francji. Z tego powodu nawet żołnierze lepiej się biją przeciw Paryżanom niż przeciwko Niemcom.

Ex-koniuszy byłego Cesarza, margrabia Gallifet służący w armji wersalskiej, woła w jednej ze swych odezw „mordercom tym wypowiadam wojnę bez litości, bez pardonu.“

Przeciwko prusakom armja regularna broniła tylko swego honoru, dziś walczy o chleb codzienny, o osobistą przyszłość. To właśnie nadaje obmierzłej wojnie charakter tak okrutny. Każdy walczy więcej o siebie niż o ideę. Z obu stron jednakie rozjuszenie. Jak ów margrabia Gallifet, tak znowu jeden z gwardzistów narodowych, przyprowadzonym będąc do Wersalu w charakterze jeńca, z takim manifestem wystąpił: „Jestto walka na śmierć lub życie między nami i Wersalem. My albo oni! Wszyscy moi bracia myślą tak samo jak ja!“

Przedstawiwszy w ten sposób pogląd swój na czynniki osobistego interesu w dzisiejszej wojnie domowej, autor tak kończy:

„Zażartość walczących czyni wszelkie pośrednictwo prawdziwych patrjotów niesłychanie trudnem i jak się obawiam, zupełnie bezskutecznem. Biedna Francja!“

Fakta aż nadto potwierdziły słuszność obaw autora, którego artykuł nosi formę korrespondencji z Paryża d. 8 b. m. Złe chwilowe, straszne, bolesne dałoby się dziś już tylko usunąć przez kontrarewolucję w łonie samego Paryża. Złe trwałe, ukryte, ten cierń tkwiący w organizmie Francji, o którym wspomina sprawozdanie deputacji kupieckiej, pozostanie i nadal w ranie i nie wyrwie go z niej najświetniejszy nawet tryumf Wersalu. Zwycięztwa w wojnach domowych mogą być tylko niekiedy smutnemi obowiązkami: nie dają nigdy przyszłości. Biedna Francja!

Chociaż Cluseret nie jest czcicielem prawdy, to jednakże raport jego zgodny jest z rzeczywistością w tem, że powstańcy nie mogli opanować ani całego miasteczka Neuilly, ani też co ważniejsza mostu między Neuilly i Courbevoie, zdobytego przez wersalczyków d. 7-go b. m. Naczelny dowódca sił zbrojnych komuny, dodaje zaraz: „walka przecież o posiadanie obu tych pozycji toczy się z zaciętością.“ Zasługuje to na większą wiarę niż wyrażenie okólnika Thiersa, że prócz drobnych utarczek forpocztowych nie ma żadnego zresztą wypadku godnego uwagi. W zaciętość łatwo uwierzyć. Komuna, której się zdaje, że jeszcze może zwyciężyć i że stawiając opór dokaże czegokolwiek dla samej siebie i dla swych protegowanych, nie ma nic do stracenia, — i skoro tylko nie schodzi ze stanowiska, musi walczyć: na cóżby zresztą istniała?

Dzień 15 b. m. upłynął na ciągłej walce w Neuilly; powstańcy odnieśli częściowe korzyści, zdobyli pewną ilość domów, nawzajem wojska wyparowały ich z niektórych pozycji a mając głównie na widoku obronę mostu, w dalszej wschodniej i północnej stronie miasta nie przedsiębrały żadnego ataku, zostawiając jeszcze do czasu w rękach powstańców pozycje tamtejsze. Walka prowadzona w nocy z 15 na 16 miała być wznowioną z samego rana. Musiało to zapewne nastąpić ale nie przyniosło żadnego stanowczego rezultatu, powyższy bowiem raport Clusereta pisany jest już po południu, a mowa w niem tylko o częściowem zajęciu Neuilly.

Wyparowanie wojska z Neuilly byłoby dla powstańców faktem niesłychanie ważnym; mając Asnières i Neuilly mogliby już śmiało pomyślić o Courbevoie; przeciwnie gdyby przegrali, mogliby w obec zajęcia Becon, leżącego na jednej prawie linji z Villers, popaść w niebezpieczeństwo utracenia kommunikacji ze swojemi w Asnières, a nawet z miastem, jeżeliby wersalczycy zaatakowali ich od południa. Najważniejszą jednak pozycją ich jest Asnières i tam ześrodkują się wszystkie działania stanowcze. Thiers każe się rozpoczęcia ich spodziewać za dni kilka. „Times donosi już o obejściu Asnières, co byłoby tylko wstępem do ataku na samą tę miejscowość.

W obec okólnika Thiersa doniesienie „Timesa“ wydaje się przedwczesnem. Naczelnik władzy wykonawczej byłby niewątpliwie doniósł o tak ważnym fakcie przez takie obejście bowiem powstańcy dostaliby się w matnię, z której nieznaleźliby wyjścia i nieochybnie uledzby musieli przy pierwszem zaczepnem wystąpieniu wojska. Takich faktów ważnych, niekompromitujących wcale planu działań, bo już dokonanych i przez samo dokonanie znanych nieprzyjacielowi, nie pokrywa się milczeniem w podobnych jeszcze jak dzisiaj okolicznościach. Telegram „Timesa“ odnosi się najprędzej do faktu odebrania napowrót powstańcom zamku Becon, który panować ma nad powstańczem Asnières, wszakże bliższym jest rządowego Courbevoie.

Cofnięcie wojska rządowego z Longchamps do Sèvres nie ma za sobą nic, czemby się usprawiedliwić mogło. Wszelki bowiem napad powstańców jakiego się obawiać można od Billancourt i Issy ku Sèvres, ma przeciwko sobie gotowe już znaczne siły w Meudon, a opuszczenie stanowisk na zachodzie w Longchamps i lasku bulońskim, pozbawiłoby tylko wojsko rządowe dogodnej podstawy do działania przeciwko powstańcom od Neuilly do Asnières i mogłoby nawet dla niego samego stać się niebezpiecznem.

Na południu po gwałtownym pięciokrotnym w ciągu dwóch dni 14 i 15go napadzie na Vanvres, działania ustały, nawet ogień armatni znacznie osłabł. W tej stronie powstańcy zajmują prócz fortów jeszcze wsie Issy i Vanvres, pozycje: Moulin-Sacquet i Hautes-Bruyères i kilka innych po-przed Bicêtre i Montrouge. Wojska zaś są panami: Berny, L'Hay, Chevilly, Plessis-Picquet i Sceaux. Baterje na Trocadero zrobiły już podobno wyłom w Mont-Valerien.

Kilku członków sejmu **niemieckiego** złożyło interpelację tyczącą anormalnego położenia Alzacji i Lotaryngji pod względem celnym. Przywóz do Francji towarów ekspedjowanych z tych prowincji jest obciążąny nadzwyczaj wysoką opłatą przez władze francuzkie, a niektóre wyroby uległy zupełnej prohibicji, ponieważ z drugiej znów strony komory celne między Alzacją i Niemcami nie są bynajmniej zniesione, przyłączone prowincje znajdują się pod względem ekonomicznym w najprzykrzejszem położeniu. Nadto ponieważ dotąd w samej Alzacji niema żadnych władz celnych, towary przychodzą tam zupełnie swobodnie z Francji i Szwajcarji; niektórzy kupcy francuzcy i szwajcarscy korzystali podobno z tego stanu rzeczy dla nagromadzenia w przyłączonych departamentach swoich wyrobów, ktoreby przewieźli do Niemiec w tedy dopiero kiedy Alzacja przyjętą zostanie do Związku celnego. Tym sposobem towary takie ukazałyby się po pewnym czasie na rynku niemieckim, nie opłaciwszy żadnego cła i z oczywistą szkodą miejscowego przemysłu. Autorowie wzmiankowanej interpelacji żądają, ażeby w interesie Niemiec i Alzacji podobny stan rzeczy był jak najprędzej usunięty.

Wiadomo zresztą, że przyszłe stosunki celne między Alzacją i Francją stanowią jednę z najdrażliwszych kwestji, nad któremi zastanawiać się będą pełnomocnicy na konferencjach brukselskich. Przybycie do stolicy Belgji pana Ozenne dyrektora głównego handlu zewnętrznego przy francuzkiem ministerjum handlu, ma zapewne związek z tym specjalnym punktem równie jak z ogólną kwestją odnowienia traktatu handlowego między Francją i Niemcami.

Do wiedeńskiej „Presse“ piszą z **Florencji**, że rząd włoski otrzymał wiadomości o ukazaniu się wielu francuzkich socjalistów-demokratów w Nizzy, gdzie zamyślają podobno łącznie z włoskiem stronnictwem przewrotu, o nowem powstaniu. Podobna socjalna agitacja na samych granicach monarchji, spowodowała rząd do skoncentrowania znacznej ilości wojsk na granicy francuzkiej.

Z **Bukaresztu** donoszą do Gazety Kolońskiej, że rumuński minister spraw wownętrznych wydał okólnik do prefektów, w którym uroczyście zaprzecza wiadomości o zamiarze księcia Karola złożenia korony. Według bukaresztеńskiego tegramu wybory do Izby deputowanych odroczone zostały z 14-go na 20-go maja.

Z **Konstantynopola** piszą, że Porta wystosowała do mocarstw notę okólnikową, w której żąda od nich upoważnienia do interweniowania w Rumuńji w razie jeśliby tron księcia Karola na serjo był zagrożony. Jednocześnie miał wielki Wezyr zawiadomić księcia Karola o tym ewentualnym zamiarze Porty. Jakiego przyjęcia podobna nota dozna u obcych mocarstw, niewiadomo jeszcze dotychczas w Konstantynopolu, zdaje się jednak, że sprawy Rumuńji wchodzą na drogę na której interwencja okaże się zbyteczną.

(Nord. Allg. Ztng. Indep. belge.)

Wiadomości Telegraficzne.

Paryż 16 go wieczorem.— Cluseret o wczorajszych walkach: Fort Vanvres wytrzymał pięć napadów. W Neuilly walczono pierś w pierś, każdy dom wymagał osobnego oblężenia. Kazałem napadać domy z jak najbliższej odległości, używane będą (do niszczenia) osobne tarany. Rząd wersalski daje się znowu słyszeć z pustemi frazesami i wzywa nas do uległości w ciągu 24 godzin. Odpowiemy mu prochem i ołowiem. Położenie dobre; będzie zupełnie zadawalniającem, sko-

ro tylko batalijony zostaną dokładnie zorganizowane. Kanonada najsilniejszą była dziś (16-go) z Trocadero skąd strzelano na Longchamps. Sfederowanym nie udało się jeszcze opanować w zupełności Neuilly i mostu na Sekwanie, pod Neuilly znajdującego się; o posiadanie dwóch tych pozycji codzień toczą się zacięte walki. Wersalczycy obsaczeni na Ile de la grande jatte drobnemi oddziałami w nocy pouchodzili. Artykuły żywności są coraz droższe; inne potrzeby do życia stają się codzień rzadszemi. Ceny mięsa poszły w górę o jednę trzecią. Zaczynają tu już myśleć o mięsie końskiem.

Paryż 16-go godzina 8 z rana.—Raport komuny: Dąbrowski napadł na wersalczyków pod Neuilly i wypędził ich z kościoła pod Neuilly; czterystu ludzi otoczonych zupełnie, musiało się poddać. O północy sfederowani byli prawie panami mostu w Courbevoie, wojska które obozowały w Longchamps cofnęły się na Sèvres. Potyczka trwała przez całą noc. Dąbrowski nocował na pobojowisku, spodziewając się już 2ej ponowienia ataku. Mont-Valerien bombardowany gwałtownie z Trocadero.

Londyn 16 (17-go?). Depesza „Timesa": Mac-Mahon dokonał szczęśliwie obejścia pozycji powstańców pod Asnières. Wybory uzupełniające do komuny odbyły się przy słabym udziale ludności.

Paryż 16go.—Komuna interpretuje dekret o wzbraniających się służyć w szeregach gwardji. Z wyjątkiem męczyzn w wieku popisowym (od 19 do 40) wolno każdemu wychodzić i wchodzić przez siedm bram miejskich szczegółowo wymienionych. Komuna oznajmia aby na wszelkie rekwizycje obywatele żądali piśmiennego dowodu opatrzonego pieczęcią kommissji wojennej. Co do aresztowanych każdy z nich ma prawo żądać, aby go w ciągu 24 godzin stawiono przed delegowanym sprawiedliwości, dla roztrząśnięcia względem prawności uwięzienia. Urzędnik któryby dopełniwszy aresztowania niezawiadomił o niem delegowanego spraw. oddanym zostanie pod sąd.

Wersal 15-go.—Minister skarbu złożył poprawiony budżet wydatków na r. 1871. Ministerjum wojny na tym samym etacie: w innych ministerjach 107 miljonów oszczędności na czas od 1 lipca do 31 grudnia. Budżet dochodów sformowanym zostanie dopiero po uspokojeniu kraju. Własność ziemska nie będzie narażoną na ponoszenie nowych ciężarów. Rząd przywróci krajowi kredyt i pomyślność.

Komissja postanowiła zaprzeczyć wiadomościom o okrucieństwach wojska, wytkniętym w listach arcybiskupa Paryża G. Darboy i ks. Deguérry, proboszcza kościoła Magdaleny, obu osadzonych w więzieniu przez komunę. (Listy pisane były do Thiersa).

Berlin 17-go.—Przybędzie za wkrótce nadzwyczajny poseł Sułtana. Pełnomocnik francuzki w Brukselli Baude, wyjechał podobno do Paryża, gdzie mu zamordowano brata.

Wiedeń 15-go.— Urzędowa „Wiener Ztg." zamieszcza patent Cesarski datowany w Meran 11-go b. m., mianujący Grocholskiego ministrem.

Londyn 17-go.—„Times" dowiaduje się z Filadelfji: konwencja w sprawie Alabamy podpisana, obie strony uznały zasadę, że neutralni odpowiadają za zniszczenia i wszelkie szkody zrządzone stronom wojującym przez statki które zbroiły się i ekwipowały w ich portach, komissja z pięciu członków zajmie się praktycznem przeprowadzeniem konwencji co do „Alabamy".

Bukareszt 16-go.—Nowe wybory do Izby deputowanych odbędą się pomiędzy 14 i 20 maja r. b.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa d. 19 Kwietnia, godz. 12 m. 45 z rana.

Paryż 17-go wieczorem. — Rezultat wczorajszych wyborów do rad gminnych w 13-tu okręgach, zupełnie niepomyślny dla komuny. Większa część okręgów nie wybrała żadnego kandydata. Menotti Garibaldi wybrany 6076 głosami. Krąży pogłoska, że posłowie Anglji, Włoch i Ameryki, starali się o wyjednanie zawieszenia broni. Komuna rozpoczęła śledztwo w sprawie o wdarcie się do pałacu poselstwa belgijskiego; aresztowano z tego powodu wiele osób. Komuna ustanowiła sąd wojenny złożony z 6-ciu członków; wyroki śmierci przez ten sąd wydane, przedstawione będą do zatwierdzenia komissji wykonawczej. Dzisiaj trwała bez przerwy kanonada i ogień karabinowy między obustronnemi pozycjami. Zdaje się że wezwanie do poddania komuny rzeczywiście istnieje, a to w celu, ażeby władze municypalne mogły zawiadomić zagrożone dzielnice o konieczności przedsięwzięcia środków ostrożności.

FIAKRY PARYZKIE.

Dzisiejsze fiakry paryzkie tak charakteryzuje dziennikarz z „Temps":

Wszystko dziś zaczyna w ruch wchodzić wyjąwszy kolei żelaznych i fiakrów.

Pociągi mówią, dla tego nie chodzą, bo je zatrzymują, co jest po prostu śmiesznem.

Dorożkarze dają już przyczynę mniej nieprawną. Paszy mało a i koni także.

Ale woźnice nadużywają położenia. Nie mają koni, nie chcą ruszać się ze swemi dorożkami, a przecież nakładają na podróżnych ceny, któreby były jeszcze niczem, gdyby ci nicponie żądali tylko pieniędzy papierowych.

Przewlókłszy się z Montsouris do Point-du-Jour, mówię do mego furmana.

„Panie, oto są bony wizowane przez komunę; stemplowane!"

Zważcie, że mu mówiłem: panie, a nie obywatelu, coby mogło obrazić furmanów arystokratów. Lecz zauważyłem, że moje bony nie były bonami (dobremi), bo mój furman w stylu nadzwyczajnie eleganckim; zażądałbym zapłacił „monetą małpią" (Napoleońską), a ponieważ żyjąc obecnie w śród wielu bardzo ładnych rzeczy, nabiera się trochę rozumu, sięgnęłem po portmonetkę i chciałem zapłacić według cen przez kompanją (fiakrów) naznaczonych.

— Obywatelu, krzyknął mi na to furman z miną pogardliwą, cóż to myslisz, że rewolucję zrobiliśmy dla psów? Niema już taryf.

— W takim razie, panie dorożkarzu, ileż ci się należy za kurs, któryby dawniej kosztował 5 franków?

— Dwadzieścia franków obywatelu.

— Dwadzieścia franków! mówicie, że niema żadnej taryfy? przynajmniej wy macie swoją; ale przyznaję, że w lesie mogłaby być większą.

— Obywatelu, należy mi się 20 franków i na piwo co łaska, panie!

═ Pewna familja pochodzenia Obywatelskiego, niegdyś zamożna, zajmuje się wychowaniem i utrzymywaniem Młodzieży; urządziwszy Szkołę męz. prywat. w domu W-nej Dracowej, pod N-rem 481, (nowym 4,) przy ulicy Miodowej w Warszawie, przyjmuje młodzież dobrego prowadzenia się na edukację i utrzymanie sposobiąc ich w różnych językach i t. p. naukach do Szkół publicznych, odpowiednio do życzeń Sz. Rodziców i Opiekunów, o czem już wiele osób miało zadawalniające ze swych synów tamże na pensji będących przekonanie.

— P. Adela *Frybes* właścicielka magazynu Mód i Strojów damskich, przy ulicy Nowo-Senatorskiej, obok hotelu Litewskiego, wyjechała w tych dniach za granicę a mianowicie: do Berlina i Brukselli, w celu zaopatrzenia swego Magazynu w najświeższe fasony i nowości, na tegoroczną wiosenną i letnią porę.
—2600—

— W dniu dzisiejszym właściciel **Magazynu wyrobów jubilerskich**, przy rogu Krakowskiego Przedmieścia wprost kolumny Zygmunta, pan **A. Rothert**, wyjechał za granicę w celu sprowadzenia nowych modeli. — 2634 —



Wielki wybór
OBIĆ PAPIEROWYCH
najświeższych deseni, w Składzie pod firmą:
J. ROŻANSKI,
ulica Miodowa Nr 9.
(2—8) - 2407

Obicia Papierowe,
ROLETY DO OKIEN I CERATY
NAJTANIEJ,
W SKŁADZIE
SEWERYNA i MAZUR i S-ki,
Plac Teatralny, Pałac Blanka, obok Ratusza. (12—0) —1506—

Pierwsza w kraju fabryka obuwia maszynowego, kutego i szrubowanego, wyroby swoje uznanej dobroci, dla osób dorosłych i dzieci, poleca względom Szan. Publicz. — Plac Teatralny, pałac Blanka, Nr 461. — L. Lubliński.

Pod Nrem 21 nowym, przy ulicy Nowy-Świat, od jutra, dostać będzie można
OBIADÓW
składających się z trzech dań, po Kop. 16½, i **Kolacji** za Kop. 12. (1—1) —2623—

Mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że Zakład mój przy ulicy Żabiej istniejący, pod Nr 950, został przeniesiony do domu narożnego, przy ulicy Bielańskiej i Tłomackie W. Neumana pod Nr 599. W nowourządzonym sklepie przyjmuje wszelkie futra na letnie przechowanie, oraz **robotę kuśnierską**, po cenie umiarkowanej, poczytując sobie za obowiązek jak poprzednio tak i nadal akuratne i rzetelne wykończenie powierzonej mi roboty, oraz sprzedaż **wyrobów kuśnierskich** i **czapek** po cenie umiarkowanej, polecam się z takowemi Szanownej Publiczności,—Z szacunkiem, **J. Kacperski.**
(1—2) — 2608 —

Administracja Kąpieli
róg ulic: Bednarskiej i Dobrej, Nr 2814,
kilkaset kroków na dół od Skweru,
ogłasza niniejszem, że z dniem 21-szym b. m., otwiera:
ŁAZIENKI
na wzór Londynu,
czystością, skromnością, a przedewszystkiem taniością, odznaczające się.
Jedno-godzinna wanna, w abonamencie na raz 10 biletów, kosztuje tylko **10** Kopiejek; pojedynczo kupowane tylko 15 Kop. Liczne tylko poparcie Publiczności zdoła taki zakład utrzymać. Obok tychże Łazienek, znajduje się **wytworna a tania Łaźnia Parowa, ogólna** po Kop. **15**; w abonamencie na raz 10 biletów, pojedynczo po Kop. 20; **osobowe** po Kop. 50 w abonamencie a po Kop. 75 pojedynczo. Donosząc o tem, Administracja tych Zakładów liczy na ogólne poparcie ze strony Warszawian. (1-3) - 2598—

TEATR WIELKI.—Dziś: **Poczwarka.**—Jutro: **Hrabina.**
TEATR ROZMAITOSCI.—Jutro: **Tylko jedno słowo.—Grzeszki babuni.—Czuła struna.**

Jutro, t. j. we Czwartek, dnia 20-go Kwietnia,
W Teatrze Dobroczynności,
Wielkie Przedstawienie
HISTORJI STWORZENIA ŚWIATA.
Początek o godzinie 7½.
(1—4) —2625—

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
Dnia 7 (19) Kwietnia 1871 r.

Monety i Papiery	Żądano		Placono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Półimperjały Ros. rs. 6 k. 28				
Dukaty Hol. rs. — k. — rs. 3 k. 65				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I s. za rs. 100	90	20	89	70
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	88	37	87	95
Listy Zast. nowe 5 z r. 1869	88	17	87	83
Listy Zastawne miasta Warszawy	83	17	82	75
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego	100	—	99	67
Listy Likwidacyjne rs. 100	73	47	73	7
Bilety Banku Cesars. za r. 1860 .	—	—	—	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864	146	—	145	—
„ „ „ z r. 1866	144	50	144	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	71	50	70	—
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej .	68	—	—	—
Akcie Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . .	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespol.	—	—	—	—
Akcje Banku Handlowego Warsz.	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	—	—	—	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie . .	105	25	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 130
Od Likwidacyjnych kop. 153⅓
Od Listów Zastawnych nowych kop. 162½
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 25
Berlin: Weksel 100 tal. 8 d. rs. 113 k. 62½ rs. 113 k. 40
Londyn: 3 m. funt. st. rs. 7 kop. 32 rs. 7 kop. 69
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. — k. — rs. — k. —
Wiedeń: Wek. 2 m. za 150 w. rs. 91 k. 80 rs. 91 k. 50

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.
Dnia 18 Kwietnia 1871 r.

Termometr R. wskazywał st. Ciepła	Godz. 7 rano	1 z południa	9 wieczorem
	7.0	6.5	2.5

Dnia 18 największe ciepło 7.4 najmniejsze ciepło 2.1 st.
Barometr znacznie się wznosi.
Wiatr zmienny.
Niebo rano pochmurne i deszcz, około południa pogoda.
Dziś o godzinie 7 rano ciepła stopni 2.3 R.; **barometr** nieznacznie się wznosi, wiatr południowo-wschodni.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. 5 stóp cali 2.

— **Ceny Targowe Warszawskie.**— Dnia 18 kwietnia płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów rs: 6 kop. 60 do rs. 8 kop. —: - żyta wagi 230 do 240 od rs: 4 k. 42½ do rs: 4 kop. 65: — jęczmienia 4-ro i dwurzędowego rs: 3 kop. 15 do rs: 3 kop. 45: — owsa rs: 2 kop. kop. 40 do rs. 2 kop. 70: — kartofli rs. 1 kop. 80 do rs. 2 kop. 10.

— **Okowitę** płacono dnia 18 kwietnia hurtową składniczą za garniec od kop. 136½ do kop 137. Pojedyńczą szynkarską za garniec od kop. 138 do 139 kop.

DODATEK.

Redaktor Juljan Statkowski.—Wydawca Gustaw Gebetner.
W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— (Plac Teatralny, Nr 473e), nowy 5).—Дозволено Цензурою.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 86.

Dnia 19 Kwietnia 1871 roku. — *Środa.* — *Dnia 7 (19) Kwietnia 1871 roku.*

Przyjechali do Warszawy:

Obywatele: Potocki Konstanty hrabia, z Krakowa, 1726d; Michalecki Józef, z Petrokowa, Nr 601a; Stojanowski Jan, z Kielc, Nr 1363a; Potulicki Franciszek hrabia, z Galicji Nr 1363a; Peczyński Michał, z Częstochowa, Nr 1574b; Peltzer August, z Berlina Nr 414; Bilnicki Franciszek z Sandomierza, Nr 2668; Lesser Artur, z Radoma, Nr 634; Jeleński Bolesław z Wiednia, Nr 414.—Jakobi Włodzimierz, dyrektor poczty, z Petrokowa, Nr 414; Radziszewski Ignacy radca dworu, z Grodna, Nr 1455a; Dłużewski Ludwik urzędnik, z Kalisza, Nr 691; Babanji Wojciech podpułkownik, z Brestja, Nr 1363a. (Gaz. Polic).

— Księgarnia **Gebethnera i Wolffa** w Warszawie otrzymała:

Konstantego Hr. Tyszkiewicza

dzieło pośmiertne pod tyt.

WILIJA I JEJ BRZEGI,

pod względem hydrograficznym, historycznym i etnograficznym.

Wydanie Illustrowane przepyszne

I. J. KRASZEWSKIEGO.

Drezno, 1871 roku. Cena rub. rs. **7** kop. **20**.

(3—3) —1708—

DONIESIENIA.

Potrzebne są

PANNY

uzdolnione i do nauki krawieczyzny damskiej. Wiadomość przy ulicy Niecałej, pod Nr 11 nowym, na 1-szem piętrze, pod Nr 4 mieszkania (1—3) — 2621 —

Potrzebna jest

PANNA

do robót i do gospodarstwa domowego na wieś. Wiadomość w Hotelu Rzymskim, Nr 15, drugie piętro od 3 do 5 po południu. (1—3) — 2578 —

Potrzebny jest Agronom lub Praktykant'

uzdolniony do gospodarstwa wiejskiego, któryby miał odpowiednie kwalifikacje z ukończenia szkół, oraz z niejakiej praktyki już odbytej, tudzież żeby był o bznajmiony z rachunkowością gorzelnianą. Otrzyma odpowiednie wynagrodzenie i stół obywatelski. Można się zgłosić osobiście, wprost przez Siedlce, Łosice do Chotycz. Listownie nadsyłając adres swój, z dołączeniem opisu kwalifikacji. (1—3) —2541—

Potrzebna jest Panna

do szycia na maszynie,

na ulicę Grzybowską pod Nr 21 nowy, mieszkania Nr 8. (2—2) —2508—

P A N N A

kompletnie uzdatniona do robienia Kwiatów, potrzebną jest zaraz przy ulicy Tłomackie pod Nr 9 nowy, mieszkania Nr 24. (2—3) —2502—

L e ś n i k

z Poznańskiego, żonaty, posiadający języki: polski, russki i niemiecki, znający się na miernictwie, inżynierji, urządzaniu stawów, rybołostwie, zagajników, zwierzyńców, szacowaniu lasów, od lat 15-stu zarządzający znacznemi lasami w tutejszym kraju, poszukuje obowiązku od 1-go Czerwca r. b. w Królestwie lub w Cesarstwie. Bliższa wiadomość u W-go Brzostowicza, Ekspedytora Poczty w Sannikach pod Łowiczem. (2—3) —2574—

Osoba przybyła ze wsi,

zdolna do robót, szycia haftu i t. p., życzy sobie znaleźć miejsce do zajęcia się domowego lub też do robót. Osoby interesowane raczą się zgłosić, do mieszkania przy ulicy Grzybowskiej, dom Przygockiego, Nr 24 nowy, u Małachowskich. (2—3) - 2475 -



NIERUCHOMOŚĆ w Warszawie, Nr 1232, od dwóch ulic: Pańskiej i Prostej, sprzedaną będzie w Trybunale Cywilnym w Warszawie w Wydziale I-szym, przy ulicy Długiej Nr 549, w dniu 12 (24) Kwietnia r. b., o godzinie 10-ej z rana. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 3353 kop. 8⅓. Wadium rs. 500. Zbiór objaśnień i warunki przejrzeć można w Kancellarji Pisarza Trybunału, i u podpisanego Adwokata, przy ulicy Sto-Jerskiej, pod Nrem 1775 mieszkającego. **Józef Piwoński**, Adwokat. (2—2) —2192—

Potrzebnym jest

Zastępca do Wojska.

Wiadomość w Hotelu Paryzkim u Szwajcarą. (1—1) — 2588 —



Pralnia Rękawiczek,

ulica Senatorska, Nr 460 (nowy 6), w tym domu Cukiernia Vincentiego, w podwórzu, gdzie znak Pozłotnika Ram, przyjmuje do prania sposobem chemicznym, wszelkiego rodzaju **Rękawiczki**, przywracając im pierwotną świeżość, tak, iż w niczem nie ustępują nowym, niepozostawiając żadnego odoru. Wypranie jednej pary kosztuje tylko Kop. 7½ (Gr. 15). Także wykonywa się **Krawieczczyzna damska dla dzieci**, jak również wszelka reparacja. O nadsełanie roboty uprzejmie uprasza wdowa z małoletnią córką. (1—3) —2572— **B. K.**

EKSTRAKT SŁODOWY CZYSTY,

wyrobu **Aptekarza Szmidta**, dostać można:

W Aptekach: W. Bihlera, (Nowy-Świat).
„ W. Sadkowskiego, (Bielańska).
„ W. Sciborowskiego, (Nowe-Miasto).
W Handlach: W. Bocquet'a, (Plac Teatralny).
„ W. Ciszewskiego, (Senatorska).
„ W. Rudnickiego, (Krakow.-Przedm.)
W Składach Materjałów Aptecz.: W. Mrozowskiego, (Podwale).
W. Gradomskiego, (Długa).

Skład główny w Aptece, ulica Mazowiecka, Nr 16.

(4—6) —2281—

Do wydzierżawienia w każdym czasie

Dom zajezdny,

murowany, w dawnem mieście Szreńsku, w środku rynku położony, w którym obszerna izba szynkowa z mieszkaniem dla dzierżawcy, kilka numerów dla gości, dwa duże mieszkania dla fabrykantów lub kupców, trzy piwnice sklepione, stajnia na 50 koni i t. p. W Szreńsku prócz rocznych kilku jarmarków i każdotygodniowych targów, odbywają się co dwa tygodnie duże i liczne targi we wtorki na konie, rogaciznę i t. p. Od pana dzierżawcy żądane są dobre rekomendacje i pewność że porządnie utrzymywać będzie stancje i jedzenie dla podróżnych. Bliższa wiadomość w Zamku Szreńskim. (3—3) —2385

Jest do sprzedania

F O L W A R K

z wygodnym Domem, Ogrodem i Zabudowaniami gospodarskiemi, o 7 wiorst (1 milę) od miasta Hrubieszowa, rozległości dziesiatyn 37½, (morgów 75), w najlepszej pszennej glebie. O szczegóły dowiedzieć się można w domu Emmla, ulica Mazowiecka, Nr 11, mieszkania Nr 6, drugie piętro. (3—3)- 1943 -

OWCZARNIA ZARODOWA

w Pławowicach,

w Królestwie Polskiem, gubernji Kieleckiej, powiecie Miechowskim, o milę od Proszowic położonych.

sprzedaje po cenach stałych



pełnej krwi Negretti,

Owczarnia ta czystej krwi, z Cesarskiej Owczarni Holitsch pochodząca, umiejętnie przez JW. Wincentego Łodzia Rogalińskiego w Sędziszowie w Galicji prowadzoną była i słynęła od lat wielu z obfitości, cienkości i wyrównania wełny. W przeszłym roku w całości zakupioną i do dóbr **Pławowice** przeprowadzona została. Obecnie Owczarnia ta prowadzoną jest przez W-go Juljusza Sypniewskiego znanego Sortjera z Księztwa Poznańskiego. (8—12) 9901 —

Poszukiwaną jest od S-go Jana

Dzierżawa Folwarku,

od 100 do 150 dziesiatyn (200 do 500 morgów) rozległości, z odpowiedniemi Łąkami i Pastwiskiem, położonym bliżej kolei lub szossy, w Guberniji Warszawskiej lub Płockiej, z Zabudowaniami gospodarczemi w dobrym stanie i Domem mieszkalnym. Przy umowie może być dodaną Pożyczka po Towarzystwie. Niemniej poszukiwaną jest Administracja Dóbr większych z odpowiednią Kaucją w gotowiznie, zaraz lub od S-go Jana 1871 r. Zgłosić się pod Nr 4, na Lesznо, mieszkania Nr 15. (3—3) —2307—

F o l w a r c z e k

45 dziesiatyn (trzy włókowy miary n. p.), z **Domem** mieszkalnym i Zabudowaniami gospodarskiemi, wraz z Inwentarzem i Ruchomościami gospodarskiemi jakie na gruncie znajdują się, przy samej kolei, w odległości 42 wiorst (6 mil) od Warszawy, w położeniu przyjemnem lasami okolonem, jest do sprzedania za cenę przystępną. Opis tego Folwarczku jest do przejrzenia w Redakcji „Kurjera." (3—3) —2238—

Zakład Stolarski

A. HAUBOLD i KISIELIŃSKI,

Krakowskie-Przedmieście, pod Nr 38, wprost Saskiego placu.

Przyjmuje obstalunki na urządzanie: Wystaw sklepowych i kontuarów, również Mebli dębowych rżniętych (Renaissance) czarnych (poirie teinte) z bronzami i z innych rodzai drzew, podług najświeższych modeli i wzorów francuzkich, oraz Mebli pozłacanych w stylach Louis XV i XVI, Krzeseł tak zwanych de fantasie, których posiada znaczną ilość modeli, Przyjmuje się reperację antyków, bez popsucia stylu z dopełnieniem bronzów, wykładań i t. p., po cenach umiarkowanych. (1—1) — 2594 —

O Lekcjach Kroju Sukień Damskich.

Gruntownie Kroju nauczyć się można tylko za pomocą francuzkiej metody, która jest dokładniejszą od wszystkich innych, i której zasadę stanowi odpowiednia linja, a nadto trzeba umieć szyć po krawiecku, bo bez tego Suknia, choćby najlepiej skrojona, nie będzie dobrą. Osoby interessowane raczą się zgłosić do Zakładu Krawieckiego Damskiego **Wojnickiej**, przy ulicy Sto-Krzyzkiej pod Nrem 1345, w drugim domu od Nowego-Światu, na 1szem piętrze od frontu. Także dostać można **linijek** do tegoż kroju. (1—4) —2580—



Do sprzedania **Dom** w nowej Częstochowie, przy ulicy S-tej Barbary, w bliskości kościoła Jasnej Góry, parterowy, w którym się mieści pokoi ośm, sala jedna, i dwie kuchnie angielskie; na górze dwa pokoiki mieszkalne, z gankiem na ulicę; pod tym domem trzy obszerne piwnice, w dziedzińcu officyna o dwóch pokojach, przy której stajnia na dwadzieścia koni i studnia, oddzielnie stajnia mała, obora, wozownia, stodoła, szpiklerz i chlew. Wszystkie te powyższe przedmioty i dom, murowane, za temi ogród fruktowy uporządkowany w gatunkach drzew dobrych fruktów, z czterema kwaterami, cała ta obszerność murem obwiedziona, za ogrodem frukt owym ogród warzywny, a obok tego ogród 1½ dziesiatyny (3 morgi), pola gleby pszennej jak ogrody tak i pole w właściwem obsadzeniem warzyw i zasiewów.—O warunkach dogodnych dla kupującego dowiedzieć się można w Warszawie u W-go Sulkowskiego, przy ulicy Pańskiej mieszkającego, pod Nr 1211, lub na gruncie. (1—3) —2591—



Dom drewniany o 5-ciu pokojach, kuchni, spiżarni i piwnicy, z wszelkiemi zabudowaniami gospodarskiemi w dobrym stanie, ogrodem fruktowym przeszło 200 sztuk drzew owocowych mającym, w mieście Siennicy, powiecie Nowomińskim położony od Warszawy wiorst 35 (mil 5), przy kolei Terespolskiej, jest do sprzedania z wolnej ręki.—Bliższa wiadomość przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 419 na 2-iem piętrze u P. Karczewskiego. (1—3) —2581—



Kamienica o 3-ch piętrach, bez długów, jest do zamiany na dom większy, choćby z przejęć się mającym długiem, lub dopłatą. Zamiana zrobioną być może tylko na dom położony w środku miasta przy ulicach: Królewskiej, Marszałkowskiej, Niecałej, Zielonym Placu i t. p.—Bliższa wiadomość o interesie, „bez pośrednictwa osób trzecich", pod Nr 32 nowym, Nowy Świat, mieszkania Nr 15-ty, rano do godz. 10-tej, po południu od 4-tej do 5-tej. (1—3) —2599 —

Każdego czasu jest do wydzierżawienia

DOM z oficyną,

o piętrze murowany, z kilkunastu Pokoi obszernych złożony, gazem oświetlony, z wodociągiem wiślanym, podwórkiem na około ogrodzony, który służyć może na Fabrykę Cygar, Mydlarską, Garbarską, Olejarską, Piekarską, Zapałek i t. p., za cenę przystępną. Wiadomość na miejscu przy ulicy Rybaki, Nr 2566, nowy 6, u właściciela possesji. (1—3) — 2618 —

Są do sprzedania

DWA DOMY,

jeden może być zamieniony na wioskę lub sumkę, albo domek mały. Wiadomość przy ulicy Bednarskiej Nr 15 nowy, na dole w bramie, Nr 1 mieszkania. Także potrzebna Francuzka za wygody i mieszkanie. (1—3) - 2602 -

MAGAZYN

KONSTANTEGO LENTZ'A,

przy ulicy Senatorskiej, Nr 451, wprost Miodowej

otrzymał znaczny transport

P E R K A L I

z najpierwszych ruskich fabryk, w najnowszych, w najrozmaitszych deseniach i kolorach, na różne ceny **od 12½ kop. (groszy 25)**, za łokieć.— Przez zawiązanie stosunków wprost z fabrykantami, Magazyn rzeczony prawie codziennie otrzymuje świeże perkale jakie tylko najgustowniejsze z tychże fabryk wychodzą.

Do tegoż Magazynu nadszedł również znaczny transport

K O R T Ó W

wełnianych i letnich, w różnych kolorach i gatunkach, **w wielkim wyborze**, na garnitury dla mężczyzn i ubranka dla dzieci, ktore po **kop. 50, 55 i 60** łokieć sprzedają się. (1—6) — 2595

Skład Węgli i Drzewa Opałowego
S. ROŚCISZEWSKIEJ,
róg Twardej i Siennej, Nr 1090D.

Ceny Węgla zniżone,
Za korzec jeden Węgli najlepszych w kawałach rs. 1.
Kostkowych (do kuchni) kop. 90.
Z odstawą jak najakuratniejszą.
(1—3) — 2610 -

W mieście gubernialnem Radomiu, jest do sprzedania **Fabryka Mydła i Swiec**, położona pod samem miastem.
Dom w którym Fabryka się praktykuje, znajduje się w dobrym stanie, przed kilkoma latami dopiero na nowo wyrestaurowany, opatrzona we wszystkie naczynia, mianowicie: Rur sztuk 5500, kotłów żelaznych sztuk 8, stołów 24 i inne przynależne narzędzia, wszystko masyw.
Oprócz tego **Dom** mieszkalny, składający się z ośmiu stancji obszernych, na dole, a dwie stancje duże na górze pod strychem, wszystko z drzewa, z dobrego materjału, na podmurowaniu i operkaniony. Studnia pompowa, dwie Piwnice murowane, Ogród duży oparkaniony, plac duży; własność wdowy Chai Sory, z pierwszego ślubu Dytmanowej, z drugiego Guttenbergowej, która od lat przeszło pięćdziesięciu, tak fabrykę jako i sprzedaż materjałów wyrobowych prowadzi, lecz obecnie jako wdowa i obarczona wiekiem, takową sprzedać zamierza. Nadmienia się przytem, że Fabryka powyższa jedna tylko w całej tej Gubernji istnieje. O innych warunkach dowiedzieć się można u właścicielki w każdym czasie. (1—2) — 2583 —

Skład
Herbaty, Kawy i Cukru,
J. KOSTROWICKIEGO,
naprzeciw Banku Polskiego, przy ulicy Elektoralnej, Nr 7, dom Stopczyka,
zawiadamia Szanowną Publiczność, iż otrzymał w najlepszym gatunku nowy **Transport HERBATY Chińskiej** z Kiachty, sprowadzonej lądem, wprost ze Składów Właścicieli Plantacji w Chinach. (1—3) —2546—

NOWOŚCI
NA PORĘ
WIOSENNĄ I LETNIĄ
tak w okryciach jako też w materjach, w nader bogatym wyborze, od najtańszych począwszy, poleca po umiarkowanych cenach
SKŁAD
BŁAWATÓW, PŁÓCIEN I KONFEKCJI
L. BUŁAKOWSKIEGO
W Toruniu, ulica Szeroka 446.
(1—3) — 2563

— Niżej podpisany, mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że w d. 19 b. m., otworzyłem nową
PIEKARNIĘ,
przy rogu ulicy Twardej i Żelaznej, pod Nr 1147 z której doborowem pieczywem będę się starał zasłużyć na łaskawe Jej względy.— **Adolf Krauze.** (1—3) —2579—

Z dniem jutrzejszym, to jest 20-go kwietnia, przy ulicy Bednarskiej, pod Nr 2705, otwartą zostanie nowa, jeszcze niepraktykowana w mieście naszem
Pralnia Paryzka,
która pod kierunkiem Walerjana **Krajewskiego** prowadzoną będzie. Bielizna oddana do prania w przeciągu 24 godzin jak najpiękniej i bez żadnego uszkodzenia wypraną zostanie. Z którą to pralnią mam honor polecić się Szanownej Publice. - **W. Krajewski.** (1—3) -2616—

Potrzeba jest zdolnego
Subjekta Zegarmistrzowskiego
do miasta Saratowa. O warunkach dowiedzieć się można w Magazynie Obówia, Nr 581, ulica Długa.
(1—3) — 2586 —

Cała Oficyna
składająca się z 6-ciu pokoi i 3-ch dla służby, z kuchni i przedpokoju, z ogrodem fruktowym przyległym znajdującym się, wraz ze stajnią i wozownią, przy ulicy Nowy-Swiat, pod Nr 1297 (nowy 34), jest do wynajęcia od 1 lipca r. b. Wiadomość na miejscu, lub w Kancellarji Głównej hrabiów Zamoyskich, przy ulicy Rymarskiej, pod Nr 461F (nowy 6). (1—3) —2604—

Stowarzyszenie Spożywcze
„MERKURY"
zawiadamia, że weszło w układ rabatowy z P. Śmiechowską o sprzedaż **mleka i śmietany** w Zakładzie jej, przy ulicy Grzybowskiej, Nr 24, (Marki lit. D). Nadto sprzedaż **mleczywa** dla Stowarzyszonych odbywa się w Zakładach mlecznych, przy ulicy Nowy-Swiat, Nr 42, przy ulicy Chmielnej, Nr 18, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 8; i w Ogrodzie Krasińskich. (1—1) —2606—

Pracownia Gorsetów i Krynolin
Joanny Bergers,
dawniej **Joanny Bonnet**, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 53, w domu Fryzjera Pochoreckiego, poleca się względom Szanownej publiczności.—Do tegoż Zakładu potrzebne są **Panny** do szycia i nauki. (1—8) —2607—

Są do sprzedania **trzy Folwarki**, w dwudziestu wiorstach odległe od miasta Chołma, przy samej szosie. Gleba ziemi pierwszej klassy pszenna. Pierwszy **Folwark** zawiera 450 dziesiatyn (włók 30) z lasem i łąką, zabudowania po większej części murowane, gorzelnia piętrowa, nowo-wybudowana, murowana, z całym aparatem i browarem piwnym.
Drugi **Folwark** zawiera 390 dziesiatyn (włók 26) z zabudowaniami, lasem i łąkami.
Trzeci **Folwark** dziesiatyn 360 (włók 24) z lasem, łąkami i z zabudowaniem dworskiem. Każdy Folwark zaopatrzony mappą; dopełniona konwersja Towarzystwa Kredytowego, bez żadnych służebności włościańskich, które można nabyć za ceny dość przystępne.—Prócz tego są do nabycia trzy **Folwarki** w trzech wiorstach odległych od szosy a w czterdziestu od miasta Chołma.
Gleba ziemi powiększej części pszenna. Każdy Folwark zawiera mniej więcej po 450 dziesiatyn (30 włók) z lasami, łąkami i dworskiem zabudowaniem.
Jest jeszcze do rozlokowania kilka majątków. Bliższa wiadomość u Teofila Świderskiego kupca w mieście Chołmic, gubernji Lubelskiej. (1—3) —2576—

Kolonja
dzies. 37($2\frac{1}{2}$ włóki) zawierająca z budynkami w dobrym stanie znajdującemi się, maszynami agronomicznemi, ogrodem fruktowym i warzywnym zwana **Feliksów** Nr 2gi we wsi Marcelinie w dobrach Białołęka, o 9 wiorst od Warszawy do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość można powziąść w fabryce Obić papierowych przy ulicy Złotej, Nr 1519 PP. A. Vetter & Comp., albo w Składzie Obić Papierowych Nr 415, Krak.-Przedm., pałac Hr. St. Potockiego.
(2—3) — 2487 -

PLAC
na skład drzewa z jedną szopą przy parkanie, pod Nr 3003, przy ulicy Czerniakowskiej, jest do wydzierżawienia w każdym czasie. Wiadomość w Kancelarji Głównej hrabiów Zamoyskich przy ulicy Rymarskiej, Nr 471F, nowy 6.
(1—3) —2605—

Do sprzedania
Meble Mahoniowe,
t. j. Garnitur składający się z Kanapy, 2ch Foteli, 6u Krzeseł, rypsem krytych, Stół przed kanapę, Kozetka, 6 Napoleonek, 2 Stoliki do kart, 2 Szafy rozbierane, Szafka do bielizny, para Łóżek, Biórko, Szezląg skórą kryty, 2 Lustra i Kredens jesionowy na kolor orzechowy. Wszystko w najlepszem stanie. Wiadomość przy ulicy Hożej idąc od Trzech Krzyży trzeci dom, Nr 5 nowy, na parterze od frontu. Stróż wskaże. (2—3) -2498—

Z powodu wyjazdu są do sprzedania
MEBLE,
zupełnie w dobrym stanie, jesionowe i mahoniowe. Ulica Marszałkowska, Nr 75 nowy, mieszkania 14. Widzieć można od godziny 11 z rana do 2 po południu.
(2—3) — 2522 —

Na ulicy Królewskiej pod Nrem 413a, jest do sprzedania
Garnitur Mebli Mahoniowych.
Widzieć je można od godziny 10-ej z rana do 1-szej po południu. Wiadomość w bramie, u Policjanta.
(2—3) —2518—

Świeżo otrzymana
Indyjska Kaszka i Mączka
na wytępienie rzeczywiste, najbardziej zagnieżdżonych, **Szczurów, Myszy i Karaluchów.** Sprzedaje Skład Zapałek **R. Böhm**, wprost Hotelu Rzymskiego, przy ulicy Nowo-Senatorskiej. (2—3) — 2523 —

Zgubiono!
Nagrody Rs. 5.
W przechodzie od Banku ulicami: Elektoralną i Zimną, zgubionym został **Brelok** od zegarka, przedstawiający pieczątkę herbową na krwawniku, stanowiącą drogą pamiątkę. Kto takową odniesie do kantoru w podwórzu na pierwszem piętrze na lewo, przy ulicy Zimnej Nr 947, nowy 1, otrzyma powyższą nagrodę przewyższającą wartość wspomnionego przedmiotu.
(3—3) — 2506 —

Rs. 6 nagrody.
W przejściu ulicą Dziką, Przejazd, Rymarską, Ogrodem Saskim, na Królewską, lub w powrocie do domu na Gęsią, zgubiono
Sznurek Korali z Zapinką złotą.
Znalazca raczy oddać do domu pod Nr 6, przy ulicy Gęsiej, pierwsze piętro, Nr 3 lokalu. (2—3) — 2562—

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania
FORTEPJAN,
pod Nr 255, ulica Szeroka Freta. Stróż wskaże.
(1—1) — 2615 —

Są do sprzedania w każdym czasie
Magle Angielskie,
przy ulicy Daniłowiczowskiej, pod Nr 495a. Wiadomość na miejscu.
(1—3) — 2609 —

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania, piękny i dobrze wyjeżdżony
Koń wierzchowy,
gniady, angielskiej rassy. Widzieć go można w koszarach Ujazdowskich wprost Botanicznego Ogrodu u Kuczera Rachmatulina. (3—3) —2375—

Jest do sprzedania
Powóz poczwórny,
w dobrym stanie, mało używany, w domu W-go M. Bersohn, przy ulicy Elektoralnej, wprost Banku pod Nr 7 95, 5 nowy. Wiadomość u stangreta Stanisława lub u Rządcy domu.
(2—3) — 2551 —

Do najęcia od Ś-go Jana
Lokal na 1-em piętrze: Przedpokój, Salon z balkonem, 4 Pokoje, Pasaż, Kuchnia, Śpiżarnia i wszelkie dogodności gospodarskie; **na parterze** 4 Pokoje, Przedpokój, Pasaż, Kuchnia, Garderoba, Piwnica i Komórka, przy ulicy Grzybowskiej, Nr 1054a (nowy 27), naprzeciwko kąpieli żelaznych.
(1—1) —2617—

Letnie Mieszkanie
jest do wynajęcia każdego czasu składające się: z 2-ch pokoi i kuchni, na 1-em piętrze, na Stacji Ruda Guzowska, w Banhofie przy drodze Żelaznej Warsz. Wied. Wiadomość na miejscu w Bufecie, lub przy ulicy Chmielnej pod Nrm 50, za Komorą, na 3-ciem piętrze, w oficynie, mieszkania Nr 17. (1—1) —2613—

Dwa Pokoje,
z **Przedpokoikiem i Kuchenką** na 2-giem piętrze od frontu, za rs. 150 rocznie, do najęcia od 1-go Maja r. b. Wiadomość w Magazynie Obówia St. Hiszpańskiego, ulica Długa, Nr 581.
(1—3) — 2585 —

Do wynajęcia od 1-go lipca r. b.
Mieszkanie, zajmowane dawniej przez Ś. p. A. Elsnera Dentystę, oraz tamże są do sprzedania **Instrumenta** dentystyczne, utensylja i zapas wyrobów do tego fachu należących, jak również **Garnitur Mebli** nowego fasonu, **Biórko** mahoniowe i **Szafa** jesionowa z dwoma szufladami. Wiadomość przy ulicy Ś-to-Krzyzkiej, Nr 3 nowy w Magazynie Strojów **B. Elsner.** (1—3) —2620—

Do wynajęcia od 1-go Lipca
obok Banku, przy ulicy Elektoralnej pod Nr 745/6:
Sklep okazały z Pokojem,
Jeden Pokój, Przedpokój i Kuchnia,
Stania i Wozownia.—Wiadomość u Właściciela domu lub u miejscowego stróża. (1—6) — 2590 —

OSTRZEŻENIE!
Z powodu tajemnego wydalenia się ucznia naszego Stanisława Friedenthal, ostrzegamy niniejszem, aby nikt temuż na nasz rachunek płacić nie ważył się, w przeciwnym razie płacący narazi się na powtórną zapłatę. **Bracia Lesser.**
(1—1) —2597—

OSTRZEŻENIE.
Oblig na rs. 150 przez Kacpra Nagrodzkiego na rzecz Adolfa Seifert, wystawiony w d. 4 (16) Sierpnia r. 1870 przed Rejentem Feliksem Boguckim w Krośniewicach, jako będący w kwestji prawnej; ostrzega się, ażeby nikt nie nabywał pod skutkami nieważności kupna. - **Kacper Nagrodzki.**
(1—1) — 2611 —

Zgubiono!
Nagrody rs 2.
Idąc ulicą Twardą od rogu Ciepłej, wieczorem dnia 31-go Marca, zgubionemi zostały **sztuczne Zęby**, osadzone na blaszce złotej. Łaskawy Znalazca raczy takowe oddać do Redakcji „Kurjera Warszawskiego," a odbierze powyższą nagrodę.
(1—1) — 2592 —

— Dnia 17 b. m., t. j. w poniedziałek, o godzinie 8-ej wieczorem, przejeżdżając ulicami: Chmiel., Marszałkow., Królews. Żelazną Bramą, Krakowskiem Przedmieściem, Kozią, Senatorską, Miodową, Mostową... ulicami: Chmiel., Marszałkow., Królews. Żelazną Bramą, Saską, Mirowskiemi i Elektoralną, zgubioną została **Parasolka** z żółtego fularu, z szafirową podszewką. Łaskawy Znalazca raczy złożyć ją stróżowi domu, przy ulicy Chmielnej, Nr 1565, lit. C, (nowy 11).
(1—1) —2619—

Nagrody Rs. 5 i więcej.
Na Placu Aleksandryjskim, z domu Nr 1375, mieszkania Numer 4, zginął dnia 15-go b. m. **Szczeniak**, rassy Terre-Neuve, czarny, z plamkiem na piersiach białym. Łaskawy Znalazca raczy takowego odprowadzić lub dać wiadomość. —2536—(2—2)

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — (Plac Teatralny Nr. 473c, (nowy 5). — Дозволено Цензурою.